

KS. TOMASZ PICUR

## JANA PAWŁA II KONCEPCJA ROZWOJU CZŁOWIEKA

### JOHN PAUL II'S CONCEPTION OF THE DEVELOPMENT OF MAN

**A b s t r a c t.** One of the fundamental anthropological subjects in John Paul II's teaching is the truth about a dynamic structure of the human existence that opens a man to the possibility of a personal development. A diligent consideration of man allows one to notice that as an individual of the species he is unchangeable, no matter what dispositions, skills or moral features characterize him at the moment. However, as a personal subject he can ever more fully realize or lose his humanity. This is so because creative activity of man is not limited to the outer world. On the strength of the structure of self-determination typical of him, by anything he does he first and first of all forms himself. As a subject and at the same time an object of his actions he becomes its creator and at the same time its first material. This dynamism, that is characteristic of him, not only influences his accidental sphere, but it concerns the very essence of his personal being, giving him the ability to transcend himself. The triad of values that is important for the development of a person: truth – good – freedom, leads to the attitude of love that both in the earthly and in the eternal order proves to be the fulfillment of human existence. John Paul II gives the person of Jesus Christ as an example of a fully realized humanity.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Key words:** John Paul II's anthropology, structure of human existence, man's activity, attitude of love.

Kanonizacja Jana Pawła II w uroczysty i definitywny sposób potwierdza, że jego życie było autentycznym wypełnieniem chrześcijańskiego ideału człowieka, zawartego w wezwaniu: „Świętymi bądźcie, jak Ja jestem Święty” (Kpł 11, 44; 19, 2; 20, 7; 1 P 1, 16). Realizacja tego powołania – wciąż aktualnego dla wszystkich chrześcijan – jest nie tylko owocem Bożej łaski, ale wymaga także nieustannego wysiłku przekraczania siebie samego: pokony-

wania własnych słabości i ograniczeń, otwierania się na drugiego człowieka, budowania komunii z Bogiem. Właśnie ta wielowymiarowa transcendencja stanowi dynamizm osobowego rozwoju człowieka i zarazem wyznacza jego drogę ku doskonałości.

Pełnia człowieczeństwa, której synonimem jest świętość, była nie tylko życiowym dążeniem Jana Pawła II, ale także jednym z wiodących tematów jego filozoficznej i teologicznej refleksji. Jeszcze na długo przed wyborem na Stolicę Piotrową, zetknięcie się Karola Wojtyły ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zaowocowało pogłębionym namysłem nad fenomenem człowieka, co znalazło swój wyraz w licznych studiach antropologicznych. Ów zachwyt nad tajemnicą człowieka – odkrywanie i promocja jego szczególnej godności oraz nieustanna troska, by wzrastał ku właściwej mu wielkości – stał się w późniejszym czasie także programem jego papieskiego nauczania, czego zwiastunem była już encyklika *Redemptor hominis*.

W czasie, kiedy Kościół ogłasza Jana Pawła II świętym – i tym samym stawia go jako wzór do naśladowania całemu światu – warto zapytać: jak on sam rozumiał prawdziwą wielkość człowieka i możliwość jej realizacji? Jakie wartości okazują się kluczowe w wysiłku dążenia człowieka do doskonałości i co jest koniecznym warunkiem jej osiągnięcia? Wreszcie – co stanowi ostateczny cel ludzkiego bytu? Te fundamentalne pytania, mimo zachodzących obecnie gwałtownych przeobrażeń kulturowych i cywilizacyjnych, niezmiennie zachowują swą doniosłość, pozwalając człowiekowi odnaleźć sens jego życia i właściwie zorientować jego aktywność w świecie.

## I. DYNAMICZNY CHARAKTER OSOBY LUDZKIEJ

Zarówno prosta obserwacja, jak i rzetelna refleksja filozoficzno-teologiczna, pozwalają stwierdzić, że człowiek „nie został stworzony jako byt nieruchomy i statyczny”<sup>1</sup>. W nauczaniu Jana Pawła II niezwykle mocno wybrzmiewa prawda o dynamicznej strukturze człowieka, jako istoty otwartej na rozwój i zdolnej do ciągłego doskonalenia się. Refleksja na ten temat, znajdująca bogate odzwierciedlenie we wcześniejszym dorobku naukowym Karola Wojtyły, stanowi bez wątpienia także jeden z najważniejszych akcentów antropologicznych jego papieskiego przepowiadania.

---

<sup>1</sup> J a n P a w e ł II. Encyklika *Sollicitudo rei socialis* 30; por. t e n ż e. *Kultura i perspektywy przyszłości świata* (Coimbra, 15.05.1982). OsRomPol 3:1982 nr 5 s. 15.

W człowieku istnieje stałe napięcie pomiędzy tym, kim jest, a tym, kim mógłby być, czy – wyrażając to jeszcze ściślej – kim powinien być. Dzięki samopoznaniu uświadamia sobie bowiem ogromny potencjał tkwiących w nim możliwości, który przerasta jego aktualny stan i kondycję. Jawi mu się tym samym jako szansa, by być kimś więcej, niż jest w danym momencie.

Analiza ludzkiego bytu prowadzi do wniosku, że człowiek, w każdym momencie swego istnienia, przejawia dwa stany: możność i akt. Możliwość określa to, co jest w nim już w jakiś sposób obecne, a jednocześnie jeszcze nie jest: jest w przygotowaniu, jest do jego dyspozycji, jednak nie istnieje jeszcze w rzeczywistości. Akt natomiast oznacza realizację tej gotowości. Każde „przejście z możności do aktu, czyli tzw. aktualizacja, jest przejściem w porządku istnienia, wskazuje na pewne *fieri*, czyli stawanie się – nie w znaczeniu bezwzględnym, takim bowiem jest tylko *fieri*-stawanie się z nicości – ale w znaczeniu względnym, tj. na fundamencie jakiegoś bytu już istniejącego”<sup>2</sup>. W ten sposób akt i możność stanowią dwa bieguny cechującej człowieka dynamiki i wyznaczają horyzont jego indywidualnego rozwoju.

Zdolność do aktualizacji tego, co potencjalne, wskazuje na transcendencję człowieka. Korzystając ze swych władz poznawczych i wolitywnych, potrafi on bowiem przekraczać siebie samego – wznosić się ponad konkretne uwarunkowania, które w danym momencie kształtują jego samego i otaczającą go rzeczywistość. Podejmując ten wysiłek może on przemieniać nie tylko świat zewnętrzny. Przez swoje działanie człowiek bowiem kształtuje najpierw samego siebie. W strukturze swego działania jawi się on zatem jako podmiot i zarazem przedmiot – „twórca” i „tworzywo”<sup>3</sup>. Owa transcendencja stanowi cechę specyficzną wyłącznie dla człowieka i wyróżnia go spośród bytów tego świata w sposób tak wyrazisty, że można ją poniekąd określić jako drugie imię osoby<sup>4</sup>.

Wprawdzie z ontycznego punktu widzenia status człowieka jest niezmienny – bez względu na wszystko zawsze pozostaje on człowiekiem (*homo sapiens*) i nie może istnieć inaczej – jednak w znaczeniu osobowo-etycznym może on coraz bardziej realizować swoje człowieczeństwo lub też je ztracać. Innymi

---

<sup>2</sup> K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. W: t e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 114.

<sup>3</sup> Por. tamże s. 120.

<sup>4</sup> Por. K. W o j t y ł a. *Osoba: podmiot i wspólnota*. W: t e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 388; T. S t y c z e ń. *Być sobą to przekraczać siebie – O antropologii Karola Wojtyły*. *Postowie*. W: K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 495.

słowy, może coraz pełniej stawać się człowiekiem lub też ulegać swoistemu odczłowieczeniu<sup>5</sup>.

Jak podkreśla Jan Paweł II, właśnie ten wysiłek – praca człowieka nad samym sobą, kształtowanie swego człowieczeństwa – stanowi najwspanialszy obszar ludzkiej działalności<sup>6</sup>. Każdy człowiek odnajduje w nim nie tylko swoją szansę, ale więcej – zadanie domagające się podjęcia i realizacji. Wezwanie to zakorzenione jest już w samej ludzkiej naturze, a jego wyrazem jest m.in. ciągłe niezadowolenie człowieka z siebie, chęć stawania się lepszym, jak też niezgoda na zastany świat i pragnienie doskonalenia go<sup>7</sup>.

Owo naturalne dążenie zostaje potwierdzone i wzmocnione przez Objawienie. Bóg, dając człowiekowi zdolność przekraczania siebie, powołuje go do nieustannego „szukania pełnego i autentycznego człowieczeństwa, do doskonalenia i rozwijania przymiotów ducha i ciała”<sup>8</sup>. Wezwanie człowieka do troski o swój wszechstronny rozwój oznacza, że „wciąż stanowi [on] dla siebie zadanie: jest sobie samemu zadany i za każdym razem – w każdym działaniu, chceniu, wyborze, rozstrzygnięciu – na nowo zadawany”<sup>9</sup>. Bóg powierzył go jego własnej trosce i odpowiedzialności, „pozostawił go w ręku rady jego” (por. Syr 15, 14), by własnym wysiłkiem dochodził do doskonałości<sup>10</sup>.

Powstające na przestrzeni wieków kultury, religie i systemy filozoficzne, bazując na właściwych sobie założeniach antropologicznych, nakreśliły wiele różnych – często wyraźnie odmiennych – ideałów, będących synonimem człowieka doskonałego. Wizja chrześcijańska okazuje się w tym względzie jednak zupełnie oryginalna i tak dalece wzniosła, że nie znajduje porówny-

---

<sup>5</sup> Por. W o j t y ł a. *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 393; t e n ż e. *Osobowa struktura samostanowienia*. W: t e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 428.

<sup>6</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla alumnów, młodzieży zakonnej i służby liturgicznej* (Częstochowa, 6.06.1979). W: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo Znak 2006 s. 114.

<sup>7</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Powołani do przebudowy świata* (Maputo, 18.09.1988). *OsRomPol* 9:1988 nr 10-11 s. 28; t e n ż e. *Wymiar świata i wymiar Boga* (Rzym, 30.03.1982). *OsRomPol* 3:1982 nr 4 s. 3.

<sup>8</sup> J a n P a w e ł II. *Jezus zwraca się do waszej wolności* (Adelaide, 30.11.1986). *OsRomPol* 8:1987 nr 4 s. 27; por. t e n ż e. *Jak być narodem zmartwychwstałym* (Warszawa, 8.06.1991). *OsRomPol* 12:1991 numer specjalny s. 101-102; t e n ż e. *Adhortacja apostolska *Redemptionis donum** (dalej: RD) 4.

<sup>9</sup> W o j t y ł a. *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*. W: t e n ż e. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 488; por. J a n P a w e ł II. „*Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie*” (Rzym, 13.09.1982). *OsRomPol* 3:1982 nr 10 s. 26.

<sup>10</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Encyklika *Veritatis splendor** (dalej:VS) 39.

walnego odpowiednika w żadnej innej koncepcji antropologicznej. Wiara wzywa bowiem człowieka do doskonałości na miarę samego Boga. Przyjęcie takiego punktu odniesienia w osobowym rozwoju człowieka wynika z logiki Objawienia: skoro człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, to swego spełnienia winien szukać właśnie na drodze urzeczywistniania w sobie owego Boskiego Pierwowzoru<sup>11</sup>. Stanie się to możliwe dopiero wtedy, kiedy „pozna Boga, przyjmie Go całym sercem i będzie Mu posłuszny na drogach doskonałości”<sup>12</sup>. Tylko w ten sposób będzie mógł ukształtować siebie na miarę Bożej i zarazem ludzkiej wielkości<sup>13</sup>.

By jednak odpowiedzieć na to powołanie i urzeczywistnić swój ideał, człowiek musi najpierw odkryć prawdę o sobie; musi uświadomić sobie całą złożoność swego bytu – poznać swoje predyspozycje i sposoby ich aktualizacji, a zarazem uświadomić sobie własne ograniczenia, które winien uznać, by nie popaść w naiwny optymizm i nie przecenić swych sił. Dopiero odkrywając prawdę swego bytu, będzie mógł konsekwentnie dojść do prawdy moralnej, wskazującej mu jego autentyczne dobro i określającej właściwy kierunek jego wolnego i świadomego działania.

## II. PRAWDA WARUNKIEM AUTOFORMACJI CZŁOWIEKA

Spośród wielu wartości, służących rozwojowi osoby ludzkiej, priorytet należy przyznać prawdzie. Choć nie udoskonala ona człowieka w sensie moralnym przez sam fakt jej poznania, to jednak jej szczególnie doniosła rola polega na tym, że wskazuje mu świat autentycznych wartości i właściwą ich hierarchię. W porządku poznania i w strukturze ludzkiego działania, prawda okazuje się zatem uprzednia względem innych wartości – to dzięki niej stają się one człowiekowi dostępne i jawią się jako dobro, które można i należy spełnić. Samą doskonałość natomiast człowiek zdobywa dopiero poprzez uznanie prawdy i podporządkowanie jej wymogom swojej wolności. Niniejszą zależność trafnie wyraża wielokrotnie przytaczana przez Jana Pawła II triada: prawda – dobro – wolność.

---

<sup>11</sup> Por. RD 4.

<sup>12</sup> J a n P a w e ł II. *Wierzimy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga* (Casablanca, 19.08.1985). OsRomPol 6:1985 numer nadzwyczajny II s. 15.

<sup>13</sup> Por. J a n P a w e ł II. *„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości...”* (Wrocław, 21.06.1983). OsRomPol 4:1983 numer nadzwyczajny II s. 7.

Wolność jest w istocie zdolnością autodeterminacji, czyli samodzielnego decydowania o sobie. Jej aktualizacja dokonuje się poprzez zależność od własnego „ja” – świadomego podmiotu, który dzięki możliwości poznania odkrywa konkretne wartości, a następnie przedstawia je woli, angażując ją tym samym w proces urzeczywistnienia poznanych dóbr.

Ową zdolność do decydowania o sobie K. Wojtyła określa mianem samopanowania<sup>14</sup>. Bazuje ona na innej właściwości charakterystycznej dla podmiotowej struktury osoby ludzkiej, jaką jest samo-posiadanie, decydować bowiem można tylko o tym, co się faktycznie posiada. Uwidacznia się tu specyficzna dla osoby wewnętrzna zależność: oto bowiem wszystkie potencjalne i aktualne elementy jej ontycznej struktury są oddane do jej dyspozycji. Osoba jawi się zatem jako byt *sui iuris*<sup>15</sup>.

Samo-posiadanie i samo-panowanie umożliwiają osobie faktyczne samostanowienie, będące właściwą podstawą dynamiczną tego, co w osobie można określić jako jej *fieri* – urzeczywistniania się tkwiących w niej możliwości. Dzięki samostanowieniu „każdy człowiek aktualnie panuje sobie samemu, aktualnie sprawuje tę specyficzną władzę w stosunku do siebie, której nikt inny sprawować ani też wykonywać nie może”<sup>16</sup>. Zachodzi tu sprzężenie dwóch aspektów ludzkiej aktywności: człowiek, działając, decyduje w sposób wolny nie tylko o swoich czynach, ale poprzez te czyny decyduje także o samym sobie – kształtuje siebie.

Tak pojęte samo-panowanie domaga się odniesienia do prawdy. To ona jest „zasadą chcenia” i „racją wyboru” dokonywanego przez wolę oraz umożliwia transcendencję osoby w działaniu. Wolność woli, a w rezultacie – wolność człowieka, aktualizuje się tylko dzięki poznaniu prawdy o dobru. Bez możliwości jej uchwycenia, „człowiek byłby zdany na wieloraki przymus psychologiczny, na życie instynktami. Nie byłby wolny, tak jak nie są wolne niższe od niego istoty animalne, i nie byłby zdolny do wolności. Mógłby nawet nie wiedzieć o tym, że nie jest wolny, biorąc swe takie czy inne zniewolenie za wolność. Prawdziwa wolność jest ściśle i organicznie związana

---

<sup>14</sup> Warto zaznaczyć, że samo-panowanie nie posiada tu znaczenia potocznego. To bowiem dotyczy tylko pewnej funkcji dynamizmu właściwego osobie, i można je rozumieć w kategoriach cnoty – jako pewną sprawność, zdolność panowania nad sobą w konkretnych sytuacjach (samo-opanowanie). Natomiast samo-panowanie jest czymś bardziej podstawowym i dotyczy wewnętrznej struktury osoby, która wyróżnia się od innych struktur i istnieje tym, że sama sobie panuje. Raczej więc należy tu mówić o „panowaniu sobie” niż o „panowaniu nad sobą”.

<sup>15</sup> Por. W o j t y ł a. *Osobowa struktura samostanowienia* s. 429.

<sup>16</sup> W o j t y ł a. *Osoba i czyn* s. 153.

z prawdą: prawda stanowi korzeń wolności. Tylko poprzez odniesienie do prawdy człowiek może stanowić o sobie, może też wybierać pomiędzy poznawanymi dobrami (wartościami), może wreszcie wybierać pomiędzy dobrem a złem, co stanowi sam rdzeń ludzkiego etosu<sup>17</sup>.

Prawda, dzięki której urzeczywistnia się ludzka wolność, stanowi podstawę transcendencji osoby w czynie. K. Wojtyła wyróżnia dwa aspekty tego charakterystycznego dla człowieka dynamizmu „wykraczania poza samego siebie”, określając je jako transcendencję poziomą i transcendencję pionową. Pierwsza oznacza ukazaną powyżej zdolność osoby jako podmiotu do przekraczania siebie w kierunku poznanych przedmiotów i odkrytych w nich wartości. Jednakże istotne dla czynu i spełniającego go człowieka nie są tylko wspomniane intencjonalne akty woli polegające na chceniu przedmiotów ze względu na tkwiącą i rozpoznaną w nich wartość. O wiele mocniej należy tutaj podkreślić ów drugi wymiar transcendencji, mający cechy relacji pionowej. Dokonuje się ona w oparciu o strukturę samostanowienia i dotyczy już nie tylko ukierunkowania aktów woli w stronę określonego przedmiotu, ale bezpośrednio samego działania. Samostanowienie pozwala wyodrębnić w strukturze osoby pewien pion, na który składa się nadrzędność własnego podmiotowego „ja”, wobec tego wszystkiego, co w osobie jawi się jako przedmiot – choćby tylko pośredni – jej czynów<sup>18</sup>. Człowiek, działając, pokonuje własne ograniczenia („przekracza siebie”), ponieważ spośród wielu oddziałujących na niego przedmiotów wybiera te, w których rozpoznaje wartości najbardziej dla siebie adekwatne<sup>19</sup>. Dzięki prawdzie zdobywa zatem rzeczywiste panowanie nad swoim działaniem; staje niejako „ponad nim”, a tym samym „przekracza siebie”.

Tak rozumiana transcendencja, bazująca na odniesieniu do prawdy, do dobra, do piękna, jednym słowem: do wszelkiej autentycznej wartości istniejącej obiektywnie poza człowiekiem, a więc względem niego transcendentnej, „nie pozostaje oderwanym wymiarem ducha ludzkiego, ale wchodzi w realne struktury działania i bytowania osoby. Wchodzi w szczególności w osobową strukturę samostanowienia, na swój sposób konstytuuje tę strukturę, zwłaszcza

---

<sup>17</sup> J a n P a w e ł I I. *Szczególna postać teologii wyzwolenia w Europie* (Częstochowa, 15.08.1991). OsRomPol 12:1991 nr 8 s. 35.

<sup>18</sup> Transcendencja pozioma dotyczy zatem relacji „ja”–przedmiot zewnętrzny, natomiast transcendencja pionowa zachodzi na linii „ja podmiotowe”–„ja przedmiotowe”. Owo „ja”, będąc bowiem podmiotem, jest zarazem pierwszym przedmiotem, o jakim osoba stanowi aktem swej woli (por. W o j t y ł a. *Osoba i czyn* s. 165).

<sup>19</sup> Por. tamże s. 164; t e n ż e. *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka* s. 485.

poprzez sądy sumienia, w których wyraża się prawda o wartości moralnej działania – ale również, choć na inny sposób, poprzez sądy, w których wyraża się prawda o wartości logicznej myślenia czy o wartości estetycznej wytworzenia, twórczości itp.”<sup>20</sup>.

Ukazana wcześniej autoteleologia osoby (prawda, iż człowiek jest nie tylko podmiotem-sprawcą własnego działania, ale również jego przedmiotem-celem) pozwala rozpoznać w czynie podwójny skutek: przechodni i nieprzechodni (zewnątrzny i wewnętrzny). Pierwszy wiąże się z intencjonalną orientacją, która kieruje działającą osobę niejako poza nią samą – w stronę określonych przedmiotów (transcendencja pozioma), drugi natomiast zamyka się i pozostaje w samej osobie (transcendencja pionowa)<sup>21</sup>.

Działanie, które w odniesieniu do człowieka okazuje się dobrym lub złym, znajduje w tymże człowieku swój „kres”, i pozostawia w nim swój trwały skutek, doskonaląc go lub degradując. Czyn w pełni ludzki, dokonujący się w sposób świadomy i dobrowolny, angażuje całą osobę i to tak dalece, że wybierając konkretne działanie, przyjmuje ona również jego moralne konsekwencje. Jakość moralna czynu przechodzi na jego sprawcę, czyniąc go moralnie dobrym lub złym. Zatem „czyny ludzkie trwają w człowieku dzięki wartościom moralnym, które stanowią rzeczywistość przedmiotową najściślej spójną z osobą, czyli zarazem dogłębnie podmiotową. Człowiek jako osoba jest kimś, a jako ktoś – jest dobry albo zły”<sup>22</sup>.

Znamienny dla człowieka dynamizm, sprawiający, iż pod względem moralnym może on coraz bardziej doskonalić się, bądź też ulegać degradacji, przesądza o realistycznym charakterze dobra i zła jako wartości moralnych. Nie są one jedynie treścią ludzkiej świadomości, ale zakorzeniają się i bytują w człowieku, przynależąc do jego osobowego *fieri*. Wartości te należą więc nie tylko do sfery jego poznania czy przeżyć, ale konstytuują go pod względem moralnym i stanowią o kształcie jego człowieczeństwa<sup>23</sup>.

Analiza samostanowienia prowadzi do wniosku, że spełnienie człowieka jako osoby nie może dokonać się inaczej, jak tylko poprzez jego wierność prawdzie o sobie samym. Jest to prawda jego bytu, która określa zarazem to, co jest dla niego dobrem, a więc posiada także wymiar moralny. Prawda ta

---

<sup>20</sup> T e n ż e. *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka* s. 486.

<sup>21</sup> Na ten podwójny skutek spełnianego przez człowieka czynu Jan Paweł II wskazuje również m.in. w swoich wypowiedziach na temat znaczenia ludzkiej pracy (por. Encyklika *Laborem exercens* 6 i 9).

<sup>22</sup> T e n ż e. *Osoba i czyn* s. 196.

<sup>23</sup> Por. tamże s. 147.



narzuca się człowiekowi w postaci powinności moralnej za pośrednictwem sumienia. Być człowiekiem, działać na miarę człowieka, czyli w sposób świadomy i wolny – to nie tylko „chcieć”, ale także „wybierać” i „rozstrzygać”. Sumienie pomaga człowiekowi zwrócić się poprzez te wolne akty w stronę jego autentycznego dobra, każąc mu zarazem zrezygnować ze wszelkich przedmiotów pożądania, które – choć pociągają jego wolę – są sprzeczne z jego godnością i celowością. W ten sposób uzdalnia ono człowieka do przekraczania siebie w kierunku własnego dobra, co stanowi jedyny możliwy kierunek jego rzeczywistego, osobowego rozwoju. Bez tego odniesienia do wartości, które są poza nim samym, „bez przekraczania i niejako przerastania siebie w stronę prawdy oraz w stronę dobra chcianego i wybranego w świetle prawdy – osoba, podmiot osobowy, poniekąd nie jest sobą”<sup>24</sup>.

Wybierając prawdę o sobie i według niej żyjąc, człowiek wybiera zarazem i potwierdza siebie samego. W tej postawie wyraża się jakaś absolutnie elementarna wierność i uczciwość względem samego siebie<sup>25</sup>. Tylko zgodność z głęboką prawdą swego bytu sprawia, że człowiek żyje na miarę człowieka i coraz pełniej aktualizuje doskonałości, na jakie otwarty jest ze swej natury. To one jawią się mu jako cel do osiągnięcia wpisany w jego życiowe powołanie. W prawdzie jest on zatem zadany samemu sobie. Jako istota wolna może on jednak sprzeciwić się jej wyzwaniom i odrzucić ideał samego siebie. Jan Paweł II przestrzega, że „w tym miejscu zaczyna się istotny dramat, tak dawny jak człowiek. W punkcie, który ukazuje Boże przykazanie, człowiek wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym wypadku – rośnie jako człowiek, staje się bardziej tym, kim ma być. W drugim wypadku – człowiek się degraduje. Grzech pomniejsza człowieka”<sup>26</sup>.

Stwierdzenie, że człowiek wybierając prawdę o sobie, wybiera samego siebie, przechodzące w imperatyw moralny: „Bądź sobą” („Bądź wierny sobie”), nie wskazuje bynajmniej na postawę egoistyczną. Przeciwnie, jest to akt właściwie pojętej miłości siebie samego, która nie zamyka człowieka w granicach własnej immanencji, ale każe mu przekraczać siebie w kierunku drugiego człowieka i Boga. W relacjach międzyosobowych dobro – które, jak ukazano wyżej, stanowi jedyną szansę spełnienia się człowieka – rodzi miłość

---

<sup>24</sup> T e n ż e. *Osoba: podmiot i wspólnota* s. 389-390.

<sup>25</sup> Por. T. S t y c z e Ń. *Comprendere l'uomo. La visione antropologica di Karol Wojtyła*. Roma: Lateran University Press 2005 s. 311-313.

<sup>26</sup> J a n P a w e ł I I. *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna* (Gdańsk-Westerplatte, 12.06.1987). *OsRomPol* 8:1987 numer specjalny s. 57.

i jest jej dowodem. Właśnie akt miłości jest najdoskonalszym przykładem czynu prawdziwie ludzkiego i w nim człowiek urzeczywistnia się najpełniej.

### III. MIŁOŚĆ OWOCEM WOLNOŚCI PRZEŻYWANEJ W PRAWDZIE

Wolność nie jest dla człowieka celem samym w sobie. Jeżeli ma on obowiązek ją chronić, to przede wszystkim po to, by dzięki niej móc wznosić się ponad swe ograniczenia i zdobywać wartości, poprzez które i w których jego osobowy byt osiąga swoją doskonałość. W procesie dążenia do pełni człowieczeństwa wolność jest więc nieodzowna, jednak jej funkcja sprowadza się wyłącznie do roli środka-narzędzia służącego do osiągnięcia ostatecznego celu człowieka<sup>27</sup>. Wolność sama w sobie nie daje poczucia spełnienia. Możliwość określonego działania, wyrażająca się w poczuciu „mogę – nie muszę”, nie zawiera w sobie bowiem żadnej treści i niczego nie przesądza. Dopiero „spełnianie wolności w prawdziwości – czyli na zasadzie relacji do prawdy – jest równoznaczne ze spełnianiem osoby. I ono właśnie jest szczęściem w wymiarze osoby”<sup>28</sup>. Ludzka wolność i sam człowiek znajdują swe wypełnienie poprzez przyłgnięcie do prawdy i wskazanego przez nią dobra oraz czynienie tego dobra. Ich doskonałością jest zatem miłość.

Ludzka miłość osiąga swój szczyt w całkowitym darze z siebie samego. Aspekt daru przynależy wyłącznie do miłości osobowej i jakościowo przerasta wszelkie inne przejawy miłości. Wyższość ta wynika przede wszystkim z faktu, iż tak wyrażana miłość nie tylko angażuje całą osobę, ale stanowi najpełniejszy akt transcendencji na jaki człowiek potrafi się zdobyć – całkowicie zwraca się bowiem w kierunku dobra i podporządkowuje swoje siły jego urzeczywistnieniu. Taka miłość zawsze oznacza zwycięstwo ludzkiego ducha nad obecną w człowieku słabością, ponieważ dar z siebie jest wyzwoleniem się z egoizmu.

---

<sup>27</sup> Takie ujęcie wyraźnie kontrastuje z charakterystyczną dla liberalizmu i obserwowaną współcześnie absolutyzacją wolności, która przypisuje jej nadrzędną rolę w hierarchii wartości i czyni ją celem samym w sobie.

<sup>28</sup> W o j t y ł a. *Osoba i czyn* s. 217; por. R. B u t t i g l i o n e. *Mysł Karola Wojtyły*. Tłum. J. Merecki. Lublin: TN KUL 1996 s. 224: „Spełnienie osoby w czynie prowadzi do szczęścia, które polega na realizacji wolności, przez wybór prawdy. Oczywiście, szczęście nie jest związane wyłącznie z relacją osoby do samej siebie, lecz również z relacją do innych ludzi i do Boga. Relacje te [...] prowadzą do szczęścia właśnie dlatego, że są momentami procesu samospełniania. Związek szczęścia z prawdą i wolnością sprawia, że szczęście ma strukturę ściśle osobową. O szczęściu można bowiem mówić tylko w związku z osobą”.

Właściwa człowiekowi „miłość osobowa jest aktem wolnym, w pełni świadomym, angażującym i od wewnątrz jednoczącym podmiot ludzki, gdyż ten własną mocą wybiera dobro jako odpowiednią dla siebie doskonałość”<sup>29</sup>. Polega ona na chceniu dobra dla osoby. Analiza tego aktu pozwala w nim wyróżnić poruszenie zmierzające w dwóch kierunkach: ku miłowanej osobie i ku jej dobru, jako że podmiot miłości inaczej odnosi się do osoby, a inaczej do rzeczy.

Tradycja chrześcijańska, czerpiąc z Objawienia, charakterystyczny i najdoskonalszy rys miłości osobowej określa jako *agape*. Właśnie w niej istota miłości realizuje się najpełniej, bowiem jest ona aktem w najwyższym stopniu bezinteresownym. O ile niektóre rodzaje miłości zakładają pewną wzajemność (innymi słowy: oczekiwanie jakiegoś dobra dla siebie), o tyle *agape* wyrzeka się jakiegokolwiek korzyści: może być przeżywana nawet w stanie zupełnej oschłości uczuciowej czy wręcz niechęci wobec drugiego człowieka. Zasadnicza różnica między *agape* a miłością przyjacielską czy pożądlivą polega na tym, że *agape* wymaga woli kochania. Nie deprecjonując wartości uczuć, postawa ta polega przede wszystkim na tym, by chcieć kochać<sup>30</sup>. Tak głębokie zakorzenienie miłości *agape* w woli każe ją postrzegać raczej w kategorii cnoty, niż naturalnej predyspozycji<sup>31</sup>. Nietrudno również zauważyć, że miłość *agape* jest możliwa dzięki osobowej strukturze samo-posiadania i samo-panowania, które stanowią szczególną dyspozycję do daru z siebie i to daru całkowicie bezinteresownego. *Nemo dat quod non habet*, a zatem tylko ten, kto sam siebie posiada i kto ma władzę dysponowania sobą (samo-panowanie), może złożyć siebie w darze<sup>32</sup>.

Ów dar, stanowiący *proprium* i najdoskonalszy akt miłości osobowej, może realizować się w różnych wymiarach, w zależności od przedmiotu-osoby, ku któremu się zwraca. Perspektywa teologiczna pozwala wyszczególnić tu trzy zasadnicze odniesienia: miłość siebie samego, miłość bliźniego i miłość Boga.

---

<sup>29</sup> A. G a u d a n i e c. *Miłość. Rodzaje miłości*. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. T. 7. Red. A. Maryniarczyk, W. Daszkiewicz i in. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2006 s. 247; por. K. W o j t y ł a. *Akt i przeżycie etyczne*. W: t e n ż e. *Wykłady lubelskie*. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski i in. Lublin: TN KUL 1986 s. 71.

<sup>30</sup> Por. M.-D. P h i l i p p e. *O miłości*. Tłum. A. Kuryś. Kraków: Wydawnictwo M 1999 s. 74-75.

<sup>31</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1822; A. F. D z i u b a. *Miłość*. W: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005 s. 327.

<sup>32</sup> Por. W o j t y ł a. *Osobowa struktura samostanowienia* s. 431.

Skoro człowiek został stworzony na obraz Boga, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8), skoro powstał z miłości i dla miłości, to właśnie miłość jest „podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”<sup>33</sup>. Doświadczenie miłości ma dla niego znaczenie tak istotne, że – jak podkreślił Jan Paweł II – „człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”<sup>34</sup>.

Ta naturalna zdolność i potrzeba miłowania skłania go do wyjścia poza siebie i sprawia, że szuka on swego dobra (szczęścia) w relacji do innych osób. W ten sposób otwiera się najpierw na drugiego człowieka, a uświadamiając sobie niewystarczalność tej miłości, zwraca się ku Bogu. Choć źródłem wszelkiej miłości jest Bóg i to dzięki niemu człowiek potrafi kochać, jednak *itinerarium* ludzkiej miłości przebiega od miłości bliźniego do miłości Boga: „kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). Poprzez miłość bliźniego człowiek dochodzi do miłości Boga, a jej odkrycie i doświadczenie uzdalnia go do coraz doskonalszej miłości siebie samego i bliźniego.

Relacyjny wymiar ludzkiej natury sprawia, że „urzeczywistnienie celu, jakim jest integralny rozwój człowieka wymaga [...] radykalnego otwarcia się na innych [...]. Egoizm jest czymś wewnątrznie sprzecznym. Z racji swej natury człowiek wezwany jest do otwarcia swego serca z miłością na bliźnich”<sup>35</sup>. Nie może on spełnić się, koncentrując się wyłącznie na sobie. K. Wojtyła podkreśla tę prawdę, uwydatniając kategorię uczestnictwa i jej konieczność dla pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Właśnie spotkanie z drugą osobą i gotowość bycia dla niej pozwala na aktualizację relacyjnego wymiaru bytowej struktury człowieka, z zarazem umożliwia udział w dobru odpowiadającym jego godności, którym jest druga osoba. Naturalnym środowiskiem osobowego wzrostu człowieka jest więc wspólnota – człowiek realizuje się w pełni nie inaczej, jak „dzięki innym”: poprzez więź z bliźnimi i z Bogiem<sup>36</sup>.

Jak podkreśla Papież, ludzka wolność ma charakter relacyjny: człowiek jest wolny, by mógł otwierać się na innych i, tworząc z nimi wspólnotę,

---

<sup>33</sup> Jan Paweł II. Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* 11.

<sup>34</sup> Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* 10; por. S t y c z e ń. *Comprendere l'uomo* s. 133.

<sup>35</sup> Jan Paweł II. *Duchowa wizja człowieka* (Delhi, 2.02.1986). OsRomPol 7:1986 nr 1 s. 21.

<sup>36</sup> Por. W o j t y ł a. *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka* s. 489.

osiągać w ten sposób własną doskonałość. Wolność zwrócona ku sobie, naznaczona indywidualizmem i egoizmem prowadzi do ogołocenia osoby z jej pierwotnej treści wpisanej w jej naturę oraz do przekreślenia jej podstawowego powołania i godności<sup>37</sup>. Wykorzystanie wolności zgodnie z jej relacyjną orientacją jest możliwe dzięki prawdzie. Tylko prawda o osobie umożliwia wejście w relację miłości. Jest to prawda dotycząca własnego „ja”, dzięki której podmiot rozpoznaje siebie jako byt relacyjny, jak również – odnosząca się do drugiej osoby, w której podmiot odkrywa dobro na miarę swej natury. Poznanie to stanowi absolutnie konieczny warunek dojrzałej miłości, wyrażającej się poprzez rzeczywiste zaangażowanie wolności na rzecz drugiej osoby. Miłość – jak podkreślono wcześniej – jest „oddaniem siebie, a oddać siebie to właśnie znaczy: ograniczyć swoją wolność ze względu na drugiego. Wolność jest dla miłości. Nie użyta, nie wykorzystana przez nią, staje się wolność właśnie czymś negatywnym, daje człowiekowi poczucie pustki i niewypełnienia. Miłość angażuje wolność i napełnia ją tym, do czego z natury łącznie wola – napełnia ją dobrem. Wola dąży do dobra, a wolność jest własnością woli, i dlatego wolność jest dla miłości, przez nią bowiem człowiek najbardziej uczestniczy w dobru. [...] Człowiek pragnie miłości bardziej, niż wolności – wolność jest środkiem, a miłość celem. Pragnie jednak miłości prawdziwej, bo tylko opierając się na prawdzie możliwe jest autentyczne zaangażowanie wolności”<sup>38</sup>.

Miłość stanowi więc spełnienie wolności, a jednocześnie zawiera w sobie moment przynależności – wyrzeczenia się własnej wolności dla dobra umiłowanego. Jest to rezygnacja z wolności pojętej jako swoboda czynienia wszystkiego (wolność „od”) i aktualizacja wolności dojrzałej, świadomie zmierzającej ku dobru (wolność „do”). Choć w praktyce oznacza ona rzeczywiste samo-ograniczenie, to jednak – jak podkreśla Papież – „tego «nie-bycia-wolnym» w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna!”<sup>39</sup>.

Ponieważ miłość – rozumiana jako oddanie się temu, co stanowi prawdziwą wartość – najdoskonalej łączy człowieka jego z dobrem, stoi ona najwyżej w hierarchii cnót moralnych<sup>40</sup>. Doskonałość osoby ludzkiej nie zależy jed-

<sup>37</sup> Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Evangelium vitae* 19.

<sup>38</sup> K. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: TN KUL 2001 s. 120-121.

<sup>39</sup> J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry* (Częstochowa, 4.06.1979). W: t e n ż e. *Pielgrzymki do Ojczyzny* s. 50.

<sup>40</sup> Por. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność* s. 120.

nak wyłącznie od samej miłości, ale również od wielkości dobra, ku któremu się zwraca i z którym się jednoczy. Z punktu widzenia integralnego rozwoju człowieka, do pełnej realizacji swego istnienia i godności może on dojść tylko poprzez dynamikę miłości, która otwierając go na świat stworzony i drugiego człowieka, ostatecznie prowadzi go ku Bogu. Dopiero na tym etapie – miłości Boga, czyli zjednoczenia z Pełnią Dobra, a zarazem ze swoim Pierwowzorem – człowiek odnajduje się i urzeczywistnia najpełniej<sup>41</sup>. Szczytem ludzkich możliwości jest bowiem zdolność przyjęcia w sobie życia Bożego. Ta zdolność rozstrzyga o sensie bytowania człowieka i określa kierunek jego rozwoju. Zdaniem K. Wojtyły, to właśnie stwierdzenie stanowi „pierwszą tezę tzw. chrześcijańskiego humanizmu, który nie jest jakimś nagłym odwróceniem się ku człowiekowi w chrześcijaństwie, ale prostym i pełnym odkryciem prawdy o człowieku – tej prawdy, nad którą rozum ludzki pochyła się z całą wnikliwością, a którą Objawienie stawia w nowym, nadprzyrodzonym świetle i rozwiązuje przez prawdę o Bożym synostwie ludzkiej istoty”<sup>42</sup>.

Proponowana przez chrześcijaństwo droga do pełni człowieczeństwa, choć niewątpliwie okazuje się bardzo wymagająca, nie jest jedynie nieosiągalnym ideałem. Jako wzór potwierdzający możliwość jej skutecznej realizacji i zachęcający do tego wysiłku, Jan Paweł II ukazuje Jezusa Chrystusa i Maryję<sup>43</sup>. Spojrzenie na przykład ich życia pozwala bez trudu wychwycić wszystkie wskazane do tej pory zasadnicze momenty decydujące o stawianiu się człowieka doskonałym: poznanie prawdy o sobie i rzeczywistości zewnętrznej, odkrycie swego miejsca w świecie, czyli odczytanie swojego życiowego powołania, oraz realizacja tej prawdy poprzez miłość siebie, drugiego człowieka i Boga, wyrażającą się w darze z siebie samego.

Jan Paweł II nie waha się stwierdzić, że Chrystus jest największym „bogactwem” człowieka właśnie przez to, że „w Nim objawia się oblicze nowego człowieka zrealizowanego w całej jego pełni: człowieka dla siebie. W Chrystusie, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, jawi się człowiekowi możliwość i sposób osiągnięcia głębokiej jedności całej jego natury”<sup>44</sup>. Jego życiowa

---

<sup>41</sup> Por. J a n P a w e ł I I. *Obraz Boga* (Rzym, 25.01.1984). *OsRomPol* 5:1984 nr 1-2 s. 20.

<sup>42</sup> K. W o j t y ł a. *Rozważania o istocie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2003 s. 127.

<sup>43</sup> Por. J a n P a w e ł I I. *Bogactwa człowieka* (Rimini, 29.08.1982). *OsRomPol* 3:1982 nr 9 s. 21; J a n P a w e ł I I. Encyklika *Redemptoris Mater* 46.

<sup>44</sup> J a n P a w e ł I I. *Bogactwa człowieka* s. 21.

postawa uświadamia, iż rzeczywistość, jaką stanowi człowiek, ma dwa oblicza: osoba i wspólnota – osoba, jako byt obdarzony największą godnością w porządku natury stworzonej, nie może spełnić się sama przez się, ale „powołana jest do komunii w prawdzie z innymi ludźmi i z Bogiem”<sup>45</sup>. Właściwa człowiekowi celowość aktualizuje się więc jedynie poprzez otwarcie na tę komunie. Jego autoteleologia polega „nie na tym, aby być «dla siebie», zamykać się w sobie w sposób egoistyczny – ale aby być «dla innych», być darem. Chrystus jest niedościgłym, a równocześnie wciąż najwyższym wzorem takiego człowieczeństwa”<sup>46</sup>.

#### IV. ESCHATOLOGICZNE SPEŁNIENIE CZŁOWIECZEŃSTWA

Chrystus, przynosząc pełną prawdę o człowieku, objawił go jako istotę wykraczającą poza doczesny wymiar rzeczywistości. Przesłanie to stanowiło jeden z najmocniejszych akcentów Jego nauczania, osiągając swoje apogeum w tajemnicy zmartwychwstania. Tym samym dokonał On „zasadniczego przewrotu w rozumieniu życia. Ukazał, że życie jest przejściem nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia. [...] Jedynie takie rozumienie życia daje dopiero pełną wagę wszystkim sprawom doczesności, otwiera ich pełny wymiar w człowieku”<sup>47</sup>.

By uchwycić więc całość życia ludzkiego, trzeba na nie spojrzeć w dwóch wymiarach: doczesnym i wiecznym. Z egzystencjalnego punktu widzenia, wartość nadrzędną w ich wzajemnej relacji posiada życie wieczne, które jawi się jako cel. Ziemski etap ludzkiego bytowania jest o tyle istotny, że decyduje o jakości życia wiecznego. Jan Paweł II, analizując w encyklice *Veritatis splendor* rozmowę Jezusa z młodzieńcem, wyprowadza z niej wniosek, że istnieje ścisły związek między dobrem moralnym czynów człowieka na ziemi a jego

---

<sup>45</sup> R. B u t t i g l i o n e. *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*. W: K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne* s. 24; por. J a n P a w e ł II. *Tylko czyste serce może w pełni miłować Boga* (Sandomierz, 12.06.1999). *OsRomPol* 20:1999 nr 8 s. 67.

<sup>46</sup> J a n P a w e ł II. *Jak być narodem zmartwychwstałym* (Warszawa, 8.06.1991). *OsRomPol* 12:1991 numer specjalny s. 101; por. J. B a j d a. *Odnaleźć siebie w darze. „Ethos”* 4:1991 nr 3-4 s. 86-88.

<sup>47</sup> J a n P a w e ł II. *Przemówienie do młodzieży (nie wygłoszone)*. W: t e n ż e. *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo M 2006 s. 176.

życiem wiecznym<sup>48</sup>. Wieczność jawi się jako konsekwencja (w pewnym sensie: kontynuacja) wolnego wyboru człowieka. Jeżeli w czasie swego ziemskiego życia czyni on dobro, jednocząc się przez nie z Tym, który jest Najwyższym Dobrem, to samo stanie się jego udziałem w życiu wiecznym, choć w nieporównanie doskonalszym stopniu. Jeśli zaś trwa w grzechu i żyje w odłączeniu od Boga, taki też stan będzie znamionował jego wieczność (por. J 15, 1-11; Rz 6, 21-23). Jedność i komplementarność obydwu wymiarów ludzkiego życia na płaszczyźnie relacji człowieka do Boga, Papież oddaje nawiązując m.in. do sakramentu chrztu: jako „zanurzenie w żywym Bogu” jest on bowiem początkiem „spotkania, obcowania, zjednoczenia, do którego całe życie doczesne jest tylko wstępem i wprowadzeniem, a spełnienie i pełnia należy do wieczności. «Przemija postać świata» – więc musimy znaleźć się «w świecie Boga», ażeby osiągnąć celu, dojść do pełni życia i powołania człowieka”<sup>49</sup>.

Całe prawo moralne, które w określonym stopniu pozwala realizować się człowiekowi już na ziemi, służy ostatecznie temu, by mógł on osiągnąć swą rzeczywistą pełnię w wieczności. „Skarb w niebie”, o którym mówi Chrystus (por. Mt 19, 21; Łk 12, 33), jest jednak – zdaniem Jana Pawła II – nie tyle pośmiertną zapłatą za prawe życie, ile raczej eschatologicznym wypełnieniem dobra zawartego w godziwych czynach<sup>50</sup>. Specyfika i wzniosłość życia wiecznego polega więc na tym, że utrwała się w nim i wypełnia dobro, które jest udziałem człowieka na ziemi – zarówno to wpisane w jego byt, jak również to, które realizuje on w swoich czynach.

Ponieważ eschatologiczne spełnienie dotyczy wszystkich wymiarów osoby ludzkiej, dokonuje się ono także poprzez pełne zaspokojenie naturalnych i najbardziej istotnych jej potrzeb, jakimi są pragnienie poznania prawdy i pragnienie miłości. Choć dążenie ku tym wartościom stanowi nieodłączny element ziemskiej drogi człowieka, to jednak w sposób doskonały może on je osiągnąć dopiero w widzeniu Boga twarzą w twarz (*visio beatifica*)<sup>51</sup>. Dzięki temu nadprzyrodzonemu zjednoczeniu, życie wewnętrzne Boga, polegające na pełni poz-

---

<sup>48</sup> Por. VS 28.

<sup>49</sup> J a n P a w e ł II. *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach* (Kraków, 10.06.1979). W: t e n ż e. *Pielgrzymki do Ojczyzny Przemówienia, homilie* s. 198-199; por. t e n ż e. *Chrześcijananie w pełnym tego słowa znaczeniu* (Rzeszów, 2.06.1991). OsRomPol 12:1991 numer specjalny s. 14.

<sup>50</sup> Por. RD 5.

<sup>51</sup> Por. J a n P a w e ł II. *Tylko czyste serce może w pełni miłować Boga* s. 67; t e n ż e. *Szczególne postacie teologii wyzwolenia w Europie* (Częstochowa, 15.08.1991). OsRomPol 12:1991 nr 8 s. 34.



niania i pełni miłości<sup>52</sup>, staje się udziałem człowieka. „W kontemplacji Prawdy promieniującej z oblicza Boga” znajduje swój ostateczny i zadowalający cel ludzka tęsknota za prawdą<sup>53</sup>, a będące rezultatem tego poznania odkrywanie doskonałości i miłości Boga rodzi w człowieku najwyższą miłość.

\*

„Bo życie szczęśliwe jest radością z prawdy. Jest to radość z Ciebie, który jesteś Prawdą”<sup>54</sup> – przytaczając słowa św. Augustyna, Jan Paweł II uświadamia konieczny związek istniejący pomiędzy poznaniem prawdy a osiągnięciem szczęścia, które jest synonimem spełnienia ludzkiego bytu. Prawda, którą człowiek poznaje sukcesywnie w czasie całego swego życia, tak na drodze naturalnej, jak i za pomocą Objawienia, domaga się od niego konsekwentnego uznania i przyjęcia. Wiernie wprowadzając w czyn jej wymagania, właściwie korzysta on ze swej wolności i nadaje jej treść miłości. Właśnie miłość, jako pragnienie dobra i dar z siebie (a zatem akt właściwej człowiekowi transcendencji), najdoskonalej łączy go z jego rzeczywistym dobrem. Zjednoczenie to osiąga swój szczyt w eschatologicznym przebywaniu w obecności Boga, który jako Stwórca człowieka i Najwyższe Dobro stanowi pełne zaspokojenie wszystkich pragnień ludzkiego bytu i urzeczywistnienie wszystkich jego możliwości – jest zatem w najwyższym stopniu szczęściorodne.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Literatura źródłowa

J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Laborem exercens*. Watykan 1981.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptor hominis*. Watykan 1979.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Redemptoris Mater*. Watykan 1987.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1987.

J a n P a w e ł II: Encyklika *Veritatis splendor*. Watykan 1993.

---

<sup>52</sup> Por. W o j t y ł a. *Rozważania o istocie człowieka* s. 117 i 119-120.

<sup>53</sup> J a n P a w e ł II. *Czysty źródół wiedzy* (Bolonia, 18.04.1982). *OsRomPol* 3:1982 nr 5 s. 23.

<sup>54</sup> J a n P a w e ł II. *Podstawa etyki chrześcijańskiej: związek pomiędzy prawdą i wolnością* (Rzym, 3.06.1983). *OsRomPol* 4:1983 nr 7-8 s. 20.

- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Watykan 1981.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Redemptionis donum*. Watykan 1984.
- J a n P a w e ł II: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości...” (Wrocław, 21.06.1983). OsRomPol 4:1983 numer nadzwyczajny II s. 6-7.
- J a n P a w e ł II: Bogactwa człowieka (Rimini, 29.08.1982). OsRomPol 3:1982 nr 9 s. 20-21.
- J a n P a w e ł II: Chrześcijananie w pełnym tego słowa znaczeniu (Rzeszów, 2.06.1991). OsRomPol 12:1991 numer specjalny s. 14-16.
- J a n P a w e ł II: Czysty źródło wiedzy (Bologna, 18.04.1982). OsRomPol 3:1982 nr 5 s. 23.
- J a n P a w e ł II: Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna (Gdańsk-Westerplatte, 12.06.1987). OsRomPol 8:1987 numer specjalny s. 56-59.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla alumnów, młodzieży zakonnej i służby liturgicznej (Częstochowa, 6.06.1979). W: t e n ż e. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo Znak 2006 s. 113-116.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach (Kraków, 10.06.1979). W: t e n ż e. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo M 2006 s. 198-205.
- J a n P a w e ł II: Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod Szczytem Jasnej Góry (Częstochowa, 4.06.1979). W: t e n ż e. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo M 2006 s. 45-52.
- J a n P a w e ł II: Jak być narodem zmartwychwstałym (Warszawa, 8.06.1991). OsRomPol 12:1991 numer specjalny s. 101-103.
- J a n P a w e ł II: Jezus zwraca się do waszej wolności (Adelaide, 30.11.1986). OsRomPol 8:1987 nr 4 s. 27-28.
- J a n P a w e ł II: Kultura i perspektywy przyszłości świata (Coimbra, 15.05.1982). OsRomPol 3:1982 nr 5 s. 15.
- J a n P a w e ł II: Obraz Boga (Rzym, 25.01.1984). OsRomPol 5:1984 nr 1-2 s. 20.
- J a n P a w e ł II: Podstawa etyki chrześcijańskiej: związek pomiędzy prawdą i wolnością (Rzym, 3.06.1983). OsRomPol 4:1983 nr 7-8 s. 20.
- J a n P a w e ł II: Powołani do przebudowy świata (Maputo, 18.09.1988). OsRomPol 9:1988 nr 10-11 s. 27-28.
- J a n P a w e ł II: Przem. Duchowa wizja człowieka (Delhi, 2.02.1986). OsRomPol 7:1986 nr 1 s. 21.
- J a n P a w e ł II: Przemówienie do młodzieży (nie wygłoszone). W: t e n ż e. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie. Red. J. Poniewierski. Kraków: Wydawnictwo M 2006 s. 176-179.
- J a n P a w e ł II: Szczególna postać teologii wyzwolenia w Europie (Częstochowa, 15.08.1991). OsRomPol 12:1991 nr 8 s. 33-36.
- J a n P a w e ł II: Tylko czyste serce może w pełni miłować Boga (Sandomierz, 12.06.1999). OsRomPol 20:1999 nr 8 s. 65-67.
- J a n P a w e ł II: Wierzmy w Boga, wielbimy Boga, szukamy Boga (Casablanca, 19.08.1985). OsRomPol 6:1985 numer nadzwyczajny II s. 15-16.
- J a n P a w e ł II: „Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie” (Rzym, 13.09.1982). OsRomPol 3:1982 nr 10 s. 26.
- J a n P a w e ł II. Wymiar świata i wymiar Boga (Rzym, 30.03.1982). OsRomPol 3:1982 nr 4 s. 3.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.
- W o j t y ł a K.: Akt i przeżycie etyczne. W: t e n ż e. Wykłady lubelskie. Red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski i in. Lublin: TN KUL 1986 s. 19-73.

- W o j t y ł a K.: Miłość i odpowiedzialność. Lublin: TN KUL 2001.
- W o j t y ł a K.: Osoba i czyn. W: t e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 43-344.
- W o j t y ł a K.: Osoba: podmiot i wspólnota. W: t e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 371-414.
- W o j t y ł a K.: Osobowa struktura samostanowienia. W: t e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 421-432.
- W o j t y ł a K.: Rozważania o istocie człowieka. Kraków: Wydawnictwo WAM 2003.
- W o j t y ł a K.: Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka. W: T e n ż e. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 477-490.

## II. Opracowania

- B a j d a J.: Odnaleźć siebie w darze. „Ethos” 4:1991 nr 3-4 s. 82-93.
- B u t t i g l i o n e R.: Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”. W: K. W o j t y ł a. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 9-42.
- B u t t i g l i o n e R.: Myśl Karola Wojtyły. Tłum. J. Merecki. Lublin: TN KUL 1996.
- D z i u b a A. F.: Miłość. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005 s. 327-333.
- G a u d a n i e c A.: Miłość. Rodzaje miłości. W: Powszechna Encyklopedia Filozofii. T. 7. Red. A. Maryniarczyk, W. Daszkiewicz i in. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2006 s. 246-251.
- P h i l i p p e M.-D.: O miłości. Tłum. A. Kuryś. Kraków: Wydawnictwo M 1999.
- S t y c z e ń T.: Być sobą to przekraczać siebie – O antropologii Karola Wojtyły. Posłowie. W: K. W o j t y ł a. Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne. Red. T. Styczeń, W. Chudy i in. Lublin: TN KUL 2000 s. 491-526.
- S t y c z e ń T.: Comprendere l'uomo. La visione antropologica di Karol Wojtyła. Roma: Lateran University Press 2005.

## JANA PAWŁA II KONCEPCJA ROZWOJU CZŁOWIEKA

### S t r e s z c z e n i e

Jednym z fundamentalnych tematów antropologicznych nauczania Jana Pawła II jest prawda o dynamicznej strukturze ludzkiego bytu, która otwiera człowieka na możliwość osobowego rozwoju. Rzetelny namysł nad człowiekiem pozwala zauważyć, iż jako jednostka gatunku, zawsze jest on sobą (*homo sapiens*) i nie może istnieć inaczej. Jego ontyczny status pozostaje niezmienny, bez względu na cechujące go aktualnie dyspozycje, sprawności czy przymioty moralne. Jednakże jako osobowy podmiot może on swoje człowieczeństwo coraz pełniej urzeczywistniać albo zatracać. Twórcza aktywność człowieka nie ogranicza się bowiem jedynie do świata zewnętrznego. Na mocy właściwej mu struktury samostanowienia, przez wszystko co czyni, kształtuje on najpierw i przede wszystkim siebie samego. Jako podmiot i zarazem przedmiot swego działania, staje się jego twórcą i jednocześnie pierwszym tworzywem. Ten

charakterystyczny dla niego dynamizm ma wpływ nie tylko na jego sferę akcydentalną, ale dotyczy samej istoty jego osobowego bytu, sprawiając, że człowiek jest w stanie przekraczać siebie samego. Istotna dla rozwoju osoby triada wartości: prawda – dobro – wolność, prowadzi do postawy miłości, która zarówno w porządku doczesnym, jak i wiecznym okazuje się spełnieniem ludzkiego bytu. Jako przykład w pełni urzeczywistnionego człowieczeństwa Jan Paweł II stawia Osobę Jezusa Chrystusa.

**Słowa kluczowe:** antropologia Jana Pawła II, struktura ludzkiego bytu, aktywność człowieka, postawa miłości.